

## OŚWIADCZENIE W SPRAWIE WSTĘPOWANIA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH DO WOJSKA

(18-go listopada 1918 r.)

*W książce p. t. «Wspomnienia i Dokumenty 1911—1936. Księga pamiątkowa 25-lecia Harcerstwa w Lubelszczyźnie». Lublin 1936 r. na str. 64 jest przytoczone następujące pismo Piłsudskiego:*

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich

Nr 31

Warszawa 18 IX 1918 r.

### Oświadczenie

Delegacji z Lublina, która w osobach pp.: ks. Kazimierza Gostyńskiego, dyr. 8-kl. szkoły realnej im. Hetmana Zamoyskiego, Alojzego Kuczyńskiego, prezesa Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej oraz Józefa Trzcńskiego, ucznia 8-kl. szkoły filologicznej im. Staszica, zjawiała się u mnie w sprawie wstępowania ochotników do W. P. uczniów wyższych klas szkół średnich, udzieliłem następującej odpowiedzi:

a) Zadania, jakie leżą przed organizującą się państwowością Polski, wymagać muszą wielkiej ilości uzdolnionych do ciężkich zadań i wykształconych pracowników. Młodzież szkół średnich winna wobec tego w szkole zostać i kończyć nauki, wiedząc, że w ten sposób spełnia również swój obowiązek patriotyczny.

b) Uczniom szkół, którzy należeli do formacyj wojskowych, lub P. O. W. i dotąd nie zgłosili się do W. P., pozostawia się swobodny wybór pozostania w szkole, lub powrócenia do szeregów.

Józef Piłsudski.

## WYWIAD UDZIELONY PRZEDSTAWICIELOM PRASY W SPRAWIE OBRONY LWOWA

(20-go listopada 1918 r.)

*W chwili gdy wywiad był dawany, t. zn. w dniu 20 listopada 1918, grupa płk. Tokarzewskiego w sile około 1.500 ludzi po wyruszeniu dnia 19 listopada 1918 z Przemyśla zbliżała się do Lwowa. W samym Lwowie obowiązywał od 6 rano 18 listopada rozejm, zawarty między oddziałami polskimi i ukraińskim, który trwał do 6 rano dnia 21 listopada.*

*W Warszawie odbywała się namiętna agitacja za przyjęciem z pomocą wojskową oddziałom polskim we Lwowie. Obok pobudek czysto patriotycznych grały rolę zarówno brak orientacji w technicznych ówczesnych trudnościach wojskowych jak i momenty natury politycznej. Przez pewne sfery szerzone były podejrzenia, że Piłsudski nie chce dać odsieczy Lwowowi. Te same koła, patrząc niechętnie na b. legionistów i peowiaków, jako na żołnierzy związanych z Piłsudskim, chciały, by ten element rozplynął się w masie żołnierzy, powołanych drogą jak najszerzego i jak najszybszego poboru, który w ówczesnych warunkach mógł dać tylko chaos, bo wielkich mas ani przeszkolić ani uzbroić szybko wtedy nie było można.*

*Stąd niżej przytoczony wywiad obok informacji dotyczących się odsieczy dla Lwowa, obok wezwania do spokojnego odnoszenia się opinii do wypadków wojennych, przestrogi, by nie używać wojska do gry partyjnej, zawiera i pogląd Piłsudskiego na sprawę powołania szerszych mas pod broń.*

*Wywiad podajemy według «Kuriera Polskiego» z dnia 21 listopada 1918 r.*

Jak wszyscy wojskowi — nie mam wielkiego zaufania do rozwiązywania spraw wojskowych czy to za pomocą plebiscytu, czy za pomocą takich lub innych określeń opinii publicznej.

Na pytania, związane z przestrzenią i czasem, odpowiadać nie będę; do tych zaliczam pytanie, jak dawno zostały wydane zarządzenia dla obrony Lwowa, a również, czy obrona rozciągać się ma na Borysław.

Co się tyczy zarządzeń w zakresie obrony Lwowa, to wydane zostały one dawno<sup>1)</sup>, wtedy, kiedy jeszcze nie wszczęto wielkiego o Lwów hałasu.

Przy okazji wskażę panom — i to chętnie — na pewne przeszkody techniczne w dziale obrony. Przede wszystkim przeszkody uzależnione od stanu psychicznego. Dotyczy to części wojsk, na które pod względem cyfrowym można było do pewnego stopnia liczyć. Mówię o jednostkach wojsk polskich, wydzielanych z armii austriackiej, na które pokładano wiele nadziei.

Znajdują się one w takim stanie, że nie są zdolne do walki; przeważnie składają broń i rozchodzą się do domów.

Bazą, z której możnaby nimi operować, jest tylko Galicja Zachodnia. Na uzdrowienie tego materiału wojskowego oddziaływały mogła tylko opinia publiczna.

Inną przeszkodą, ściśle techniczną, jest cała droga, wio-

<sup>1)</sup> Por. wstęp do «Listu do gen. Roji» str. 22.

dąca do Lwowa; należy ona do dróg wojskowo niepewnych <sup>1)</sup>). Jako dowód — podać mogę, że po wymarszu z twierdzy przemyskiej otrzymałem wiadomość, że Przemysł zagrożony. Muszę zatem pilnować Przemysła.

Z otwartością stwierdzam, że te rozmiary zarządzeń, które teraz przedsięwzię, nie dają mi dotąd gwarancji powodzenia. Jestem ostrożny z wypowiedzaniem swoich sądów. W każdym razie pewniejszy jestem co do Lwowa, niż co do możliwości rozmiarów i skutków zarządzeń poza Lwowem <sup>2)</sup>).

Sądząc z ostatnich wiadomości, które otrzymałem, oswo-bodzenie Lwowa jest kwestią wyścigu. Wojska nasze wymaszerowały, i chodzi tylko o to, czy zdołają dojść do Lwowa, zanim siły mieszkańców wyczerpią się.

Nie chcę uprzedzać wypadków i, jakkolwiek mam dużą ufność, wolę czynić zastrzeżenia.

Co do powołania szerszych mas pod broń, to mam zamiar to uczynić; zaczynam jednak od najgorętszych elementów, najbardziej przyzwyczajonych do idei wojskowości polskiej <sup>3)</sup>). Po przeprowadzeniu pierwszej, próbnej mobilizacji <sup>4)</sup>, która nastąpi w dniach najbliższych, sięgnę w warstwę ludową głębiej i szerzej <sup>5)</sup>). Liczę przy tym w tym wypadku głównie na Królestwo. Wątpię, aby Galicja wiele dać mogła, a to ze względów czysto technicznych i psychicznych, wymienionych powyżej. Zaś co do Poznańskiego, to rodacy nasi z zaboru pruskiego nie zaraz będą mogli wstępować w szeregi armii polskiej <sup>6)</sup>).

Co do uspokojenia opinii publicznej, to chciałby wypowiedzieć ogólnikowo opinię żołnierza, który był w walkach i najrozmaitszych przejściach, nieraz bardzo ciężkich, a który nie bardzo rozumie stanu psychicznego, nasuwającego wielkie niepokoje. Chciałbym pod tym względem w narodzie polskim widzieć psychologię szeregowca, który nawet przy nieszczę-

<sup>1) 2)</sup> Przewidywania te sprawdziły się w późniejszych operacjach wojennych na terenie Małopolski Wschodniej.

<sup>3)</sup> Zaciąg ochotniczy do połowy stycznia 1919 dał przeszło 100.000 ludzi, co odpowiadało istniejącym wówczas możliwościom technicznego ich zaopatrzenia.

<sup>4)</sup> W «Monitorze Polskim» z dnia 30 grudnia 1918 r. pojawił się dekret Naczelnika Państwa zarządzający pobór czterech roczników na terenie Gen. okręgu krakowskiego na okres czterech miesięcy, po czym te roczniki miały być zastąpione przez rekruta, pobranego na obszarze dawnego Królestwa Polskiego.

<sup>5)</sup> Dekretem Naczelnika Państwa z dnia 15 stycznia 1919 powołano jeden rocznik rekruta z całego terenu, objętego władzą polską.

<sup>6)</sup> Dzielnica poznańska znajdowała się jeszcze wtedy pod władzą niemiecką.

śliwych rezultatach bitwy zachować musi spokój i nie tracić nigdy nadziei. Może dlatego to, co mnie napawa optymizmem, ma dla dziennikarza brzmienie pesymistyczne. Z pobudek powyższych nie tylko sprawa lwowska, ale i inne, ją przypominające, nie przedstawiają się dla mnie rozpaczliwie.

Jeszcze jedno przeświadczenie pragnąłbym wpoić w społeczeństwo polskie. Wojsko jest to instrument, z którym należy się obchodzić bardzo delikatnie i umiejętnie. Nie przywykliśmy wskutek niektórych anormalnych stosunków politycznych do traktowania wojska, jako maszyny, której nie wolno używać do gry partyjnej. Wtedy bowiem wojsko przestaje być tym, czym być winno, — obrońcą całości narodu.

---

LIST DO KOMITETU BEZPIECZEŃSTWA I OCHRONY  
DOBRA PUBLICZNEGO WE LWOWIE

(21—25-go listopada 1918 r.)

*W książce Zygmunta Zygmuntowicza p. t. «Józef Piłsudski we Lwowie» (Lwów 1934. Nakładem Towarzystwa Miłośników Przeszłości Lwowa) na str. 45 został opublikowany niżej przytoczony list bez daty.*

*Autor książki poprzedził list następującą uwagą: «Z ramienia prezydium miasta i komitetu bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego wyjechał do Warszawy dr Fr. Stefczyk, który powrócił do Lwowa dnia 26 listopada 1918 r. i przywiózł ze sobą pismo Naczelnego Wodza, będące odpowiedzią na wystosowane do niego pismo tegoż Komitetu i miasto».*

Naczelne dowództwo wojsk polskich.

Do Komitetu bezpieczeństwa i ochrony dobra publicznego <sup>1)</sup> we Lwowie.

W odpowiedzi na pismo Komitetu, doręczone mi przez dra Fr. Stefczyka <sup>2)</sup> w dn. 21-go b. m., stwierdzam z radością, że zarządzenia moje w celu odsieczy walecznie broniącego się Lwowa przyniosły pożądaný wynik <sup>3)</sup>.

Proszę wyrazić ludności, która swym poświęceniem

---

<sup>1)</sup> Była to organizacja stworzona przez społeczeństwo polskie w okresie walk toczonych w mieście Lwowie.

<sup>2)</sup> Dr Franciszek Stefczyk był znanym działaczem społecznym, należącym do Stronnictwa Ludowego.

<sup>3)</sup> Na skutek dotarcia do Lwowa grupy płk. Tokarzewskiego oddziały ukraińskie opuściły miasto w nocy z dnia 21 na 22 listopada 1918 r.